POCZTA

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok 7. Warszawa-Działdowo, dnia 5 lutego 1928 r. Nr. 5.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

„A ktoby przyjął jedno dziecię takie w imieniu mojem, mnie przyjmuje“.

Mat. 18, 5.

Wiadomo, jakie znaczenie mają w przyrodzie według nauki najdrobniejsze twory. Są one potężnymi działaczami życia i śmierci. Około dwóch tysięcy lat temu wyrzekł Pan Jezus takie samo zdanie o świecie duchowym; dla Niego najmniejsi mają wartość nieskończoną, pozornie najmniej znaczących umiłował Ojciec niebieski ogromną miłością. Dlatego chce On, abyśmy się stali Jemu podobni, stawszy się maluczkimi we własnych oczach; każe nam unikać wszystkiego, czembyśmy się mogli zgorszyć i przyjmować z otwartem sercem wszystkich w imieniu Jego. Gdybyśmy wszyscy postanowili służyć Chrystusowi w każdym bliźnim naszym, chociażby on był najniższego pochodzenia, lub najnędzniejszą istotą, zagadnienie społeczne zostałoby wkrótce rozwiązane, gdyż dzięki temu nowemu zapatrywaniu stosunki między ludźmi zmieniłyby się na lepsze.

Gdybyśmy w każdym bliźnim naszym widzieli człowieka, umiłowanego przez Chrystusa, byłoby to najlepszym, a może jedynym środkiem do osiągnięcia tego celu; przez to przyczynimy się do przyjścia Królestwa niebieskiego na ziemię, za którem wzdychamy.

Ulgi podatkowe dla rolników.

W gazetach urzędowych ogłoszone zostało następujące zawiadomienie Ministerstwa Skarbu:

„Celem umożliwienia spłaty zaległości podatku gruntowego właścicielom gospodarstw rolnych, którzy w latach gospodarczych 1925/26 i 1926/27 ponieśli znaczniejsze klęski elementarne, wyrażające się przynajmniej w 40 procent ubytku w zbiorach rolnych, i z tego tytułu uzyskali odroczenie płatności podatku gruntowego, przypadającego za wspomniane lata do października 1927 roku, Ministerstwo Skarbu upoważniło Naczelników Urzędów Skarbowych do udzielania — na osobne dla każdego podania płatników — odroczeń płatności tych zaległości do dnia 1-go października 1928 roku, pod warunkiem natychmiastowego uiszczenia jesiennej raty roku ubiegłego (o ile dotychczas nie została jeszcze wpłacona), oraz wpłacenia do dnia 14 marca 1928 roku, oprócz bieżącej wiosennej raty podatku gruntowego, jeszcze na poczet zaległości, kwoty, równającej się conajmniej 100 procent tejże raty.

Ponadto, celem ułatwienia drobnym rolnikom spłaty I-ej i II-ej części raty podatku majątkowego, Ministerstwo Skarbu zarządziło, co następuje:

Upoważniono Naczelników Urzędów Skarbowych do odraczania właścicielom gospodarstw rolnych (o obszarze 43 ha)—bądź na osobiste podania, bądź też na zbiorowe wnioski właściwych zwierzchności gminnych — zarówno I-ej części raty podatku majątkowego (o ile takowa dotychczas nie została jeszcze wpłacona), jak i II-ej części tejże raty—do dnia 1-go października 1928 roku z odsetkami w wysokości 1 procent miesięcznie za odroczenie.

Przytem, o ile chodzi o udzielanie powyższych ulg drobnym rolnikom na podstawie wniosków zwierzchności gminnych, to Naczelnicy Urzędów Skarbowych mogą ulgi te przyznawać jedynie po uprzedniem porozumieniu się z odnośnymi starostami.

Ulgi powyższe będą stosowane oględnie i tylko w tych wypadkach, gdy jednorazowe uiszczenie należności podatku majątkowego byłoby dla płatników rzeczywiście uciążliwe“.

Nowe prawo łowieckie.

Nowe prawo łowieckie (rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3-go grudnia 1927 r.) rozpoczyna nowy okres w dziejach polskiego myśliwstwa. Tworzy ono 100 hektarowe obwody łowieckie jako najmniejszą przestrzeń terenu, na której wolno polować. Ustanawia 6-letni termin dzierżawy polowania, jako najmniejszego czasu, niezbędnego do zaprowadzenia prawidłowej gospodarki leśnej. Określa wymagania konieczne do otrzymania karty łowieckiej, mające na celu ograniczenie ilości nieprawidłowych polowań.

Ochrona polowania ujęta jest w nowem prawie łowieckiem w szereg doniosłych punktów, normujących sprawę ochrony przyrody zgodnie z nowoczesnemi zdobyczami nauk przyrodniczych. Trucizna jest bezwzględnie zakazana, nawet w stosunku do drapieżników. Ograniczone jest również używanie wszelkich przyrządów raniących i kaleczących drapieżniki; wolno je chwytać albo w przyrządy zabijające, albo też żywcem. Wnyki, samostrzały, doły-ostrokoły itp. są bezwzględnie zabronione.

Całkowitej ochronie podlegają żubry, bobry, kozice, świstaki, samice i cielęta łosia, jelenia, daniela, kozy i koźlęta sarny, niedźwiedzice od niedźwiedziątek, głuszyce, bażancice, czarne bociany oraz cietiorki (z wyjątkiem tylko kresów północno-wschodnich).

P. Minister Rolnictwa będzie mieć możność wprowadzić dodatkowe pasy ochronne. W pierwszym roku ochrona całkowita obejmie łosia, dropia i ginącą w lasach naszych, bezlitośnie dotąd tępioną wiewiórkę.

Osobny rozdział nowego prawa łowieckiego mówi o wynagradzaniu szkód łowieckich i o ochronie od tych szkód.

Od dnia 1-go marca 1928 roku wolno będzie polować tam, gdzie było wolno polować dotąd. Jednak należało już wcześniej rozpocząć zgłoszenia w starostwach obwodów łowieckich. Jeżeli teren jest dzierżawiony, to wolno będzie na nim polować aż do czasu wygaśnięcia dzierżawy. Obecne karty łowieckie ważne będą aż do wyjścia nowych, to jest do dnia 1-go marca 1928 roku.

Sprawy polityczne.

Polska. Ogółem zgłoszono 34 państwowe listy do Sejmu i Senatu. Nieliczne stronnictwa zgłosiły wyłącznie listy sejmowe.—Czytelnicy nasi, rolnicy ewangelicy winni pamiętać, że Rząd polski troszczy się o ich dobro, to też nie powinni dawać posłuchu agitatorom przeciwrządowym.

Litwa. Delegacja Kłajpedy zabiega w Warszawie o transport polskiego drzewa dla swego obumarłego portu.

— W dniu 25-go z. m. przybył do Berlina premjer litewski Waldemaras, który w ciągu kilkudniowego pobytu w stolicy Niemiec prowadził rokowania z rządem niemieckim. Przedmiotem rokowań było przedewszystkiem zasadnicze porozumienie w sprawie zawarcia nowego traktatu handlowego między Niemcami a Litwą, pozatem zaś porozumienie zaś w sprawach innych pozostają w związku z traktatem.

Niemcy. W komisji głównej sejmu pruskiego dyr. min. Krone stwierdził podczas debaty nad budżetem ministerstwa opieki społecznej silne obniżenie się w Niemczech liczby urodzin. W roku 1926 spadek ten wyniósł 20,3 procent, a w pierwszem półroczu 1927 roku 19 procent. Niemcy wstąpiły na drogę, prowadzącą do samobójstwa ludności. Minister opieki społecznej, Hirtensiefer, omówił plan szeroko zakrojonej akcji zapobiegawczej i wspomniał o projekcie opodatkowania kawalerów dla pobudzenia ich do zawierania małżeństw.

Nasze bajki.

MŁOT, ŻELAZO I KOWAL.

Płacze kruche żelazo ognistemi łzami,
że młot je na stalowem wykuwa kowadle.
— „Przestań, młocie!" — krwawemi błaga go iskrami.
Młot nie słucha i kuje żelazo zajadle.
Kowal, stojąc w płomienia malowidle złotem,
rzekł: — „Nie płacz! wytrwaj mękę, jutro będziesz młotem.
Tylko w ogniu stężeje twa ruda łamliwa,
tylko pracą i męką siłę się zdobywa".

Stanisław Obrzut.

RZECZY CIEKAWE.

Pogrzeb „króla cygańskiego". Z Parkan na Słowaczyźnie odbył się niedawno pogrzeb najwybitniejszego skrzypka cygańskiego, „prymasa" Horvata, zwanego też „królem cygańskim". Zmarły dorobił się znacznego majątku i był jednym z najzdolniejszych muzyków cygańskich. Zgon jego wywołał wielkie wrażenie w świecie cygańskim, to też na pogrzeb „króla" przybyli przedstawiciele cyganów nietylko z całej Słowaczyzny, ale także z Rumunji i Węgier. Zwłoki Horvata, przywdziane w szaty z jedwabnego brokatu, umieszczono w trumnie mahoniowej, a jako symbol władzy włożono bat w ręce zmarłego. Pozatem zmarły otrzymał na drogę butelkę starego wina i butelkę śliwowicy, aby miał czem poczęstować na drugim świecie przodków swoich. Czoło konduktu pogrzebowego stanowiło stu konnych na koniach ciemnej maści, a za trumną kroczyło trzydzieści kapel cygańskich, grając naprzemian, tudzież ogromny tłum cyganów.

Szczególny rodzaj ludożerstwa. Na olbrzymiem terytorjum Brazylji znajdują się całe okolice, dorównywujące wielkością niejednemu z państw europejskich, nietknięte jeszcze nogą europejczyka. Nie dziw więc, że odważni i wytrwali podróżnicy znajdują tam wciąż zakątki i plemiona dotychczas nieznanych, pierwotnych mieszkańców tego kraju, stojących na najniższym stopniu kultury. Tak naprzykład jeden z podróżników niemieckich donosi o odkrytem przez siebie na terytorjum Felizardo plemieniu Kaszinauów, uprawiających osobliwy rodzaj ludożerstwa. Członkowie, mianowicie, tego plemienia nie pożerają wrogów, zabitych lub wziętych do niewoli w walce, lecz najbliższych swych krewnych, naturalnie po ich śmierci. Gdy umrze, wyczerpany wiekiem, członek plemienia Kaszinauów, ciało jego krajane jest na drobne kawałki i kładzione do wielkiego garnka poczem garnek stawia się na ogniu, żałobnicy zaś siadają dokoła ogniska, dając wyraz żalowi po stracie krewnego wyciem i wyrywaniem sobie włosów. Trwa to około trzech godzin, poczem zdejmowana jest pokrywa z garnka, a ugotowanem mięsem zmarłego częstowani są uczestnicy żałobnej uroczystości. Po uczcie tej kości nieboszczyka przypadają w udziale najbliższym krewnym, którzy rozcierają je na mąkę i rozrzucają ten pył na wszystkie strony świata, wierząc, że przynosi to szczęście ich plemieniu.

Tylko stojące miejsca! „Najpóźniej za lat 60 ziemia będzie tak przeludniona, że trzeba będzie wywiesić tablicę z napisem: „S. R. O." Tak głosi profesor Edward A. Ross z uniwersytetu Wisconsin w Ameryce, znany tam socjolog. Tablica z napisem „S. R. O." znaczy po angielsku: „Standing Room Only", co brzmi po polsku: „Tylko jeszcze miejsca do stania" i wywieszana jest w teatrach amerykańskich, kiedy wszystkie miejsca siedzące są wyprzedane. Według obliczeń prof. Rossa, w roku zeszłym ludność wzrosła o 20 miljonów i jeżeli wzrastać będzie dalej w tej liczbie, to za lat 60 będzie dla jej mieszkańców za mało miejsca.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Z Towarzystwa „Polskiego Białego Krzyża"—Koło w Działdowie. W dzień wigilji miejscowe Koło „Polskiego Białego Krzyża" przystąpiło do urządzenia „Gwiazdki" dla żołnierzy tutejszego garnizonu. Uzyskawszy pozwolenie Województwa, urządzono poprzednio kwestę w mieście, która powiodła się bardzo dobrze. Oprócz pań z Zarządu, podjęły się również zbiórki p. p. Wellengerowa i Grajkowa. Ofiary były hojne. Z uznaniem podnieść także należy ofiarność Wydziału Powiatowego, który na ten cel przeznaczył 300 złotych, jak również i Magistratu miasta Działdowa, który ofiarował 100 zł., a także i p. Wilkena, który w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia urządził w kinie bezpłatne przedstawienie dla żołnierzy. Zabawa Sylwestrowa, urządzona na cele kulturalno-oświatowe wśród żołnierzy, dzięki nadzwyczajnemu poparciu obywatelstwa z miasta i okolicy, wydała znakomite wyniki, tak, że Koło „Polskiego Białego Krzyża" mogło natychmiast przystąpić do otwarcia kursów dokształcających dla podoficerów i 4-ch kursów dla analfabetów żołnierzy. Na kursie dla analfabetów pracują bezinteresownie p. Franciszek Mudryk w roli kierownika i uczniowie 4-go kursu miejscowego Seminarjum nauczycielskiego p. p.: Gajewski, Janowski, Chudy, Boruta, Laferi, Olszewski, Dalkowski, Mueller i Wittich. Na kursie dla podoficerow siły nauczycielskie są płatne przez miejscowe Koło „Polskiego Białego Krzyża".—We wtorek ubiegłego tygodnia wygłosiła pogadankę dla żołnierzy „O przeszłości miasta Działdowa" p. redaktorka Emilja Sukertowa.

Loterja fantowa Związku Obrony Kresów Zachodnich. Związek Obrony Kresów Zachodnich rozpoczął rozsprzedaż losów loterji fantowej, zezwolonej przez Generalną Dyrekcję Loterji Państwowej pismem z dnia 29 r! z. L. 11253/27. Cena losu 1 złoty. Czysty zysk z loterji ma umożliwić Związkowi Obrony Kresów Zachodnich prowadzenie i rozwinięcie swej działalności szczególnie na terenie województwa pomorskiego. Kupując los za 1 złoty, przyczyniamy się do powstania i utrzymania kolonji letnich, uniwersytetów powszechnych Z. O. K. Z., kursów oświatowych, ułatwiamy organizację przedstawień teatralnych, wycieczek, odczytów i t. p. Kupujący los ma również widoki wygrania fantu poważnej wartości zł. 1,000, 300, 100, 50 i t. d. Główna rozsprzedaż losów odbywać się będzie w Toruniu w biurze Z. O. K. Z. przy ul. Franciszkańskiej 14. Poza tem nabywać losy można w Kołach Z. O. K. Z., oraz w różnych instytucjach i firmach handlowych na terenie województw: pomorskiego, poznańskiego, śląskiego, krakowskiego, lwowskiego, lubelskiego, białostockiego i warszawskiego. Ciągnienie odbędzie się w Toruniu w biurze Z. O. K. Z w obecności notarjusza dnia 1 kwietnia 1928 roku.

Czy policjant może strzelać? Według nowego rozporządzenia policjant przy pościgu zbrodniarza najpierw musi krzyknąć „stój". Gdy wezwaniu jego nie stanie się zadość, strzela policjant na postrach w powietrze. Jeśli i to zawiedzie, wówczas skierowuje rewolwer do zbrodniarza.

Ostrów. Z inicjatywy i pod przewodnictwem inspektora szkolnego p. Cieniały z Odolanowa odbyło się w nie-

dzielę, dnia 15 b. m. w Ostrowie zebranie przedstawicieli ludności ewangelickiej powiatów odolanowskiego, ostrowskiego, ostrzeszowskiego i kępinskiego, na którem jak też na następnem w dniu 17 b. m. omawiano sprawy wyborcze i stworzono Komitet wyborczy dla ludności polsko-ewangelickiej wymienionych powiatów. Komitet Wyborczy nie dopuści do tego, azeby ludność posko-ewangelicka była bałamucona przez księdza kanonika Klinkego i jego pomocników i nie oddała swych głosów na kandydata wrogów kościoła, socjalistów, to jest p. Koeniga z Ostrowa, lecz na ludzi, popierających rząd Marszałka Piłsudskiego i broniących interesów ludności ewangelickiej. Komitet wyborczy wystąpi wkrótce z odezwą do ludności polsko-ewangelickiej. Do tego czasu należy się zwracać po informacje do p. Nowaka, dyrektora seminarjum ewangelickiego w Ostrzeszowie jak też do p. nauczycieli szkół polsko-ewangelickich.

Odolanów. Bałamucenie ludności ewangelickiej. W dniu 12 stycznia b. r. urządził pastor Labenski w Czarnym lesie wiec ludności ewangelickiej, na którym przemawiał ksiądz katolicki kanonik Klinke z Poznania. Podobny wiec odbył się w Sośni za poparciem pastora Mathiasa i p. Diergardt. Postępowanie wymienionych osób jest więcej niż dziwne: sprowadzanie księdza katolickiego i do tego Niemca na wiece dla ludności ewangelickiej i polskiej, namawianie tej lej ludności bogobojnej i przywiązanej do wiary ewangelickiej do głosowania w czasie wyborów na socjalistów (P.P.S.), tych największych dziś po bolszewikach wrogów religji i kościoła, wrogów Rządu Polskiego i rolników... Jak ks. Klinke oszukiwał jak jakiś fałszywy prorok uczestników wiecu, wynika z tego, iż najprzód chwalił Rząd Polski, bo nie miał go za co ganić, a następnie namawiał do głosowania na wrogów Rządu, to jest na socjalistów. Jeżeli ludność miałaby słuchać w czasie wyborów księdza Klinkego i jego przyjaciół pastorów Mathiasa, Labenskiego, pp. Paternogi, Sawki i t. d., to musiałaby opuścić siedziby swych ojców, które zajęliby osadnicy katolicy, którzy zawsze są milsi księdzu Klinkemu od ewangelików. Nie należy zapomnieć o tem, iż od dnia 1 kwietnia roku bieżącego może Sośnia i okolica znaleźć się w pasie granicznym, według nowej ustawy. Kto więc chce, azeby nie poszedł na tułaczkę w obce strony, kto nie chce zdradzać wiary i mowy swych ojców, ten niech nie głosuje na p. Koeniga z Ostrowa, spólnika socjalistów, lecz na listę kandydatów, popierających Rząd Polski. (ic)

— Inwalidzi wojenni, chcący otrzymać drzewo opałowe po cenie ulgowej z lasów państwowych, winni przedłożyć w biurze Związku Inwalidów Wojennych w Odolanowie, ul. Kaliska Nr. 37, ostatni dekret Wielkopolskiej Izby Skarbowej Wydz. IV, oraz odcinek jako dowód przekazu czekowego za miesiąc styczeń r. b. Dalsze informacje udziela się w biurze Związku Inwalidów Wojennych.

Cieszyn, powiat odolanowski. Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się przed kilku dniami przez to, że młynarz, Józef Obiegło, liczący 32 lata, dostał się pomiędzy koła swego w biegu znajdującego się wiatraka i poniósł przez to śmierć na miejscu. Młynarz Obiegło osierocił żonę i jedno dziecko. Policja zajęła się tą sprawą i doniosła o tem władzy sądowej. Jednakże już teraz można przypuszczać, że Obiegło padł ofiarą własnej nieostrożności, gdyż, jak słychać, w czasie wypadku nie było innych ludzi na młynie.

Warszawa. W niedzielę dnia 22 z. m., jako w 65-tą rocznicę powstania styczniowego, odbyło się w Warszawie w kościele wojskowym ewangelickim na lotnisku wojskowem uroczyste odsłonięcie dwóch tablic ku czci żołnierzy polskich wyznania ewangelicko-augsburskiego, zarówno narodowości polskiej, jako też niemieckiej, poległych za Polskę w latach 1914—1920 w walkach o wskrzeszenie i niepodległość Ojczyzny. Pierwsza z tych tablic jest swego rodzaju pomnikiem Nieznanego Żołnierza wyznania ewangelicko-augsburskiego, druga tablica zawiera 28 nazwisk poległych żołnierzy wyznania ewangelicko-augsburskiego, wybranych z pośród kilkuset, które podano do wiadomości duszpasterstwu wojskowemu tego wyznania. Udział w tej uroczystości wzięły wyższe władze wojskowe i cywilne. weterani z 1863 roku, delegaci pułków, kompanja honorowa z orkiestrą, warta honorowa podchorążych wyznania ewangelicko-augsburskiego przy tablicach, tudzież szerokie sfery społeczeństwa. Solenne nabożeństwo, poprzedzające uroczystość, odprawił ks. biskup ewangelicko-augsburski Bursche, oraz ks. kapelan pastor Paszko.

Pożar przędzalni w Sosnowcu. Dnia 7 b. m. wybuchł olbrzymi pożar w wielkich zakładach przędzalniczych Dietla w Sosnowcu. Spłonęła doszczętnie hala maszyn, przez co straciło pracę około 1000 robotników na przeciąg kilkunastu tygodni. Straty wynoszą przeszło miljon złotych. Sąsiednie hale były zagrożone pożarem, jednak dzięki energicznej akcji 16 straży ogniowych, ogień udało się zlokalizować. Nadmienić należy, że pożar strawił 30 wagonów przędzy. Tegoż samego dnia spalił się w Sosnowcu dom, należący do Lewkowicza i Eisenberga. Straty bardzo znaczne. Ogień był tak silny, że rynny na sąsiedniej kamienicy zaczęły się już topić.

Suwałki. Ustalono, że w licznych kradzieżach koni na terenie Suwalszczyzny brali udział trzej obywatele niemieccy, którzy kradzione w Polsce konie przeprowadzali zagranicę do Prus Wschodnich i tam sprzedawali. Powiatowa komenda policji w Suwałkach odniosła się w tej sprawie do policji niemieckiej w Margrabowie, która przyaresztowała już trzech podejrzanych o to ludzi.

Wilk porwał 10-letnie dziecko. We wsi Konowszczyźnie w pow. stołpeckim na przechodzącą pod lasem 10-letnią dziewczynkę napadł wilk i chwyciwszy ją zębami za fartuch i sukienkę, ciągnął ją do lasu. Przechodzący niedaleko policjanci, słysząc krzyk dziecka, dali parę strzałów w powietrze. Wilk puścił zdobycz i uciekł do lasu. Dziewczynka dostała w domu szału nerwowego z przerażenia, w następstwie czego zmarła.

Stan zasiewów ozimych na wschodniej połaci kraju jest naogół zadawalający, natomiast w zachodniej stronie kraju wskutek silnych mrozów, przy braku opadów śnieżnych, budzi wielkie obawy. W Poznańskiem jęczmień ozimy, którego zasiewy znacznie się powiększyły, wymarzł zupełnie i na wiosnę trzeba go będzie jeszcze raz zasiewać; znacznych uszkodzeń od mrozów doznały również zasiewy pszenicy i żyta. Na Pomorzu, prócz północnej jego części, stan zasiewów również nieszczególny, a podobnie tak samo przedstawią się sytacja na Sląsku i w Krakowskiem. W okręgu Kołomyjskim straty w zasiewach ozimych obliczane są ogólnie na 25 procent.

Z za kordonu.

Olsztyn. Worgitzki rzecznikiem (Sachwalter) Polaków. Mamy przed sobą artykuł Worgitzkiego, zamieszczony w „Osteroder Zeitung". Worgitzki w tym artykule broni się, ponieważ niejaki Sallet z Ostródy zarzuca mu, że nazywając Mazurów Mazurami i występując przeciwko germanizacji nazw wiosek mazurskich, staje się adwokatem polskiej sprawy. Sallet zarzuca także Worgitzkiemu, że pisać po niemiecku nie umie. Czy warto się wysługiwać Niemcom?— W Olsztynie upłynęła noc noworoczna bez nadzwyczajnych wypadków. Fatum jednak jakieś ciąży nad „Treudankiem". Przy budowie teatru wydarzyły się nieszczęśliwe wypadki, a także podczas przedstawienia spadł swego czasu pewien człowiek i zabił się na miejscu. Zawaliła się też powała w gotowym budynku. W noc noworoczną odbył się bal w „Treudanku". Przyszło do sporów i kłótni pomiędzy kelnerami i żołnierzami Reichswehry. Usługiwał tam także kelner Bogusat. Kelner zniknął nad ranem, nie rozliczając się z gospodarzem, Policja go znalazła i odebrała mu 22 marki. Bogusen udał się następnie do domu rodzicielskiego i strzelił sobie karabinem w piersi. Ciężko rannego odwieziono do szpitala Panny Marji i niema podobno nadziei utrzymania go przy życiu. W noc Sylwestrową aresztowano także kilka osób za wybryki. Za opilstwo i używanie noża podczas bijatyki aresztowano robotnika Besnera. Słychać było na ulicach często nieludzkie ryki ludzi, którzy za wiele widocznie przelali przez gardło swoje wódki i piwa.

Węgobork. W miejscowości Sonnenheim podczas pogrzebu powstała bijatyka. Pewien 84-letni nieboszczyk miał być pochowany na starym cmentarzu, położonym w polu gospodarza N. N. Gdy karawan przekroczył zorane pole, dzielące cwentarz o jakie 30 kroków, nadbiegł właściciel roli z kijem i wygrażając się, napadł na jakiegoś uczestnika pogrzebu. Z tego wywiązała się bijatyka, którą zakończył dopiero pastor. Rozsierdzony gospodarz pobiegł rzekomo po rewolwer, lecz nie wrócił już, a pogrzeb odbył się spokojnie.

Nibork. „Biały kruk“. Jak wiadomo, ubiegają się gminy mazurskie o zmiany swych nazw polskich na niemieckie. Wyjątek stanowi gmina „Adelig Kamjonken“, czyli Szlachecka Kamionka. Przyczynę tego ciekawego zjawiska nie należy atoli upatrywać w przywiązaniu do swoistości, lecz raczej w tem, że gmina obawia się stracić ten sławny tytuł „Adelig“.

Ze świata.

W Hamburgu radca szkolny Aurich, który otrzymał niedawno od rządu niemieckiego medal za zasługi, położone około wychowania młodzieży, skazany został na 6 lat ciężkiego więzienia i 5 lat pozbawienia czci za występki seksualne, popełnione na swoich wychowankach.

Zemsta Atlantyku. Dzienniki paryskie podają interesujące zestawienie bilansu dotychczasowych podróży lotniczych przez ocean Atlantycki, z którego wynika, że Atlantyk drogo w roku zeszłym kazał zapłacić sobie za zwycięstwo nad jego przestworzami. Trzech jest tylko lotników, którzy przelecieli zdrowo i cało przez Atlantyk północny, a mianowicie: Lindbergh, Chamberlain i Byrd; dwóch zaś, którzy przelecieli w zeszłym roku przez Atlantyk południowy na jednym aparacie, to byli Costes i Le Briks. Amerykance Ruth Elder, która Atlantyk przelecieć nie zdołała, nic się nie stało i wyszła cało z opresji. Ale o wiele więcej było takich, którzy nietylko, że nie mogli przelecieć Atlantyku, ale nawet życiem przypłacili swe odważne usiłowania. Do takich należeli najpierw dwaj bohaterscy lotnicy francuscy Nungesser i Coli, którzy zginęli przy usiłowaniu pierwszego przelotu przez Atlantyk północny z Europy do Ameryki. Następnie również zginęli trzej francuscy lotnicy Mounayres, de Saint Roman i Petits przy usiłowaniu przelotu z Afryki zachodniej do Ameryki południowej. Dalej zaginęli lotnicy Minichin. Hamilton, księżna Loewenstein, Bertra d. Hil, Haine. Tully, Metcalf, a w ostatnich tygodniach zginęła odważna panna Graysom przy usiłowaniu przelotu z Ameryki do Europy drogą na Nową Funlandję, oraz towarzyszący jej lotnicy Omdahl i Goldsborough.

Poradnik gospodarski.

Zakładajmy ogródki warzywne! O tej bardzo ważnej sprawie odżywiania się ludności wiejskiej, będziemy jeszcze pisać. Obecnie chcemy tylko zachęcić do zakładania drobnych ogródków warzywnych, w celu urozmaicenia pożywienia w chatach włościańskich. Nieraz widzimy, jak łapczywie dzieci wiejskie rzucają się na każdą zieleninę, którą gdzieś na polu czy w ogrodzie zasiano. Grochu lub maku nie upilnuje się przed dziećmi z całej wsi, bo każde coś niecoś uskubnie. Gdy tylko pokaże się mł... marchewka, choćby nawet pastewna, dzieciaki wyrywają i zjadają słodkie korzonki; tak samo młodą rzepę, nie mówiąc już o owocach i jagodach. Wszystko to jest najlepszym dowodem, że organizm potrzebuje odmiany w odżywianiu. O tem każdy gospodarz winien pamiętać i do tych wymagań natury się dostosować, tembardziej, że bardzo małym kosztem i niewielkim nakładem pracy może znacznie urozmaicić swoje pożywienie, co się bardzo przyczyni do rozwoju sił i zdrowia naszej ludności wiejskiej. Ogródek mały, ze 200 metrów kwadratowych, przy którym jedna osoba będzie pracować 1 godzinę dziennie, w zupełności wystarczy na dostarczenie dobrego, zdrowego i urozmaiconego pokarmu dla 3 osób od wczesnej wiosny do późnej jesieni, a nawet i z małym zapasem na zimę. Rozumie się, że ten maleńki zagonik musi być bardzo dobrze uprawiony—głęboka orka na zimę i dokładne skopanie najwcześniejszą wiosną, bardzo silny nawóz — obornik i kompost, oraz dodatki nawozów sztucznych, fosforowych, potasowych i powierzchownie saletra. W ogródku tym należy dać wszystkiego po trochę, starając się o jaknajwiększą rozmaitość, przyczem należy za poradą dobrego ogrodnika, a w każdej okolicy taki się znajdzie, kupić dobre ogrodowe nasiona, postarać się o rozsadę i flance, jak również o rady i wskazówki, jak z każdą rośliną należy się obchodzić. Są też bardzo tanie książeczki ogrodowe, które zainteresowanym mogą tę pracę ułatwić. W ogródkach tych nie radzę sadzić ani kartofli, ani kapusty, gdyż na to znajdziemy miejsce w polu. Natomiast przedewszystkiem trzeba pamiętać o wszelkich strączkowych, jak groch, fasola, bób. Są to jarzyny bardzo zdrowe, niezmiernie pożywne, zastępują w zupełności mięso i mogą być użyte do kuchni w stanie zielonym, jak również zupełnie dojrzałym, przyczem należy pamiętać, że siła odżywcza strączkowych jest bardzo wielka. W ogródku takim winna też być marchewka, kalarepa, brukiew, co w części zastępuje pod względem spożycia owoce. Rozumie się i o te ostatnie należy się również bardzo starać; kilka drzewek koło domu, a w szczególności grusz lub jabłoni bardzo prędko dostarczą do stołu naszej rodziny owoce. Drzewka pestkowe, jak śliwki, wiśnie, czereśnie bardzo łatwo zaprowadzić, a jednocześnie należy pamiętać i o jagodach, jak maliny, agrest, truskawki i miesięczne poziomki. Wszystkiego po trochu, ale wszystko być powinno, bo to nie wymaga trudu i kosztu, a wielkie urozmaicenie kuchni i uzdrowienie sposobu odżywczego. Bardzo duży plon dają też dobrze prowadzone pomidory, które i na surowo i gotowane w barszczu czy na gorąco bardzo są dobre i zdrowe. Trochę sałaty i rzodkiewki również bez wielkiego trudu można mieć, a każda zielenina jest bardzo dla organizmu potrzebną. Jeżeli obecnie sprawę tę poruszamy, to w tej myśli, że niejeden czytelnik zdecyduje się na to już w tym roku; a sprawa ta jest bardzo ważną, bo zmiana i ulepszenie sposobów odżywiania wpływa na wydajność pracy każdego stworzenia Bożego, a więc i człowiek, który gdy będzie lepiej jadł, to będzie i lepiej pracował i zdrowiej myślał, a w tym roku nam trzeba zdrowo myśleć, bo to rok ważny.

Wesoły kącik.

Na śmiertelnem łożu.

Pacjent: Doktorze, czuję, że się mój koniec zbliża... ale powiedz mi, jak długo pożyje moja żona?

Doktór: O, pańska żona jest osobą bardzo zdrową; sądzę, że może żyć conajmniej 30 lat.

Pacjent: Dzięki Bogu. Więc 30 lat będę miał spokoju na tamtym świecie.

Między przyjaciółkami.

— Czemuż nie chcesz wyjść za mąż, skoro trafiają ci się konkurenci?

— O, bo ja chcę, żeby mój narzeczony był młodym, pięknym i bogatym.

— A przytem żeby był i głupim.

— Głupim, a to dlaczego?

— Bo mądry z tobą się nie ożeni.

Giełda.

Rynek pieniężny. Na giełdzie warszawskiej płacono w dniu 2 lutego za dolar 8,86 zł.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Warszawie płacono w dniu 2 lutego za 100 kilo: Pszenica kongresowa 52.00, żyto kongresowe 39,50—39,80, jęczmień kongresowy browarny 41,85, owies kongresowy podług próby 36 00, groch Victoria podług próby 97,00, koniczyna biała podług próby 215,00, mąka pszenna warszawska, lubelska i kresowa 82—85,00, mąka żytnia pytlowa 65-procentowa 56—58 00 otręby żytnie 27.50, otręby pszenne 28.50 zł.

„Gazeta Mazurska“ i „Nowiny“ pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy, za przesłanie do domu 10 groszy, razem 70 gr., co wynosi kwartalnie 2 złote.

Redakcja w Warszawie: Hoża 1 m 10 tel 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków, współwyd.: Tow. Przyjaciół Mazur

Drukarnia „Współczesna“ Warszawa, Szpitalna 10.